



Nasza odpowiedzialność względem otrzymanej Prawdy

„Słowo Boże jest w sercu moim jako ogień palący, zamknięty w kościach moich, którym usiłowałem zatrzymać, ale nie mogłem” – Jer. 20:9.

W powyższym tekście prorok Jeremiasz używa bardzo wymownego porównania. On posiadał w swym sercu palącą gorliwość, wysokie poczucie ważności poselstwa, które było mu dane do zwiastowania drugim. Jego poprzednie głoszenie Słowa Bożego Izraelowi zostało zlekceważone i odrzucone, tak że prorok został tym zniechęcony. Pod wpływem tego zniechęcenia rzekł sam do siebie: „Nie będę go wspominał ani będę więcej mówił w imieniu Jego; ale Słowo Boże jest w sercu moim jako ogień palący, zamknięty w kościach moich, którym usiłowałem zatrzymać, ale nie mogłem”. Poselstwo Boże musiało być mówione. Bóg poinformował proroka, aby ogłosił Izraelitom, że wkrótce mieli być oddani w ręce nieprzyjaciół.

To Słowo Pańskie stało się do proroka Jeremiasza na pewien czas przed rozpoczęciem się siedemdziesięcioletniej niewoli Izraela. Byli tam także fałszywi prorocy, którzy przepowiadali królowi judzkiemu, że pokona swych nieprzyjaciół. Lud z radością słuchał tych przepowiedni, zaś od proroka Jeremiasza, który głosił im prawdziwe poselstwo Boże odwracali się z pogardą. Jeremiasz powiedział im, że zaniedbali przymierze Pańskie i swoje obowiązki względem Jahwe, którego ludem mienili się być i któremu obiecali służyć wiernie. Mówił także, iż nie było jeszcze za późno na pokutę, a ktokolwiek by pokutował, mógł być wybawiony, lecz cały naród miał być na pewno poddany w ręce nieprzyjaciół i zabrany do niewoli.

SROGA PRÓBA JEREMIASZA

Jeremiasz wiedział, że fałszywi prorocy dodawali otuchy królowi, podczas gdy on przez głoszenie królowi poselstwa Bożego mógł na siebie ściągnąć najwyższy gniew króla. Prorok wzdygał się przed hańbą, pogardą i prześladowaniem, bo już z poprzedniego doświadczenia wiedział, że go spotkają za jego wierność Panu. Jednakowoż pokonał pokusę pobudzającą go do zapewnienia sobie spokoju. Postanowił mówić, cokolwiek Bóg mu rozkaże, bez względu na to, ile by to go miało kosztować. Postanowił jeszcze raz ogłosić Izraelowi słowo jemu zleczone, udzielając ludowi dalszego ostrzeżenia.

Gdyby Jeremiasz był uległ pod naporem bojaźni i nie ogłosił danego mu poselstwa, to z pewnością zostałby

usunięty jako mówcze narzędzie Boże i kto inny byłby użyty do ogłoszenia wyroków Bożych. Ogień palący w sercu proroka stawałby się coraz słabszy, aż w końcu zamarłby zupełnie. Gdy ogień zostanie odcięty przez pewien czas od wszelkiego przeciągu, to powoli zgaśnie. Jest to tak prawdziwe w rzeczach moralnych i duchowych, jak jest prawdziwe w rzeczach materialnych. Z tego też powodu apostoł Paweł mówi: „Ducha nie zagaszajcie”. Możemy ducha Bożego zagasić w naszym sercu przez zaniedbywanie obowiązków i naszego przymierza z Bogiem. Światło znajdujące się w nas, on święty płomień, zostanie na pewien czas przyćmione, a w końcu całkiem zgaśnie. Prorok Jeremiasz nie mógł powstrzymać się od tego co Bóg mu rozkazał, by mówił; nie mógł stłumić tego ognia w swej duszy, bo gdyby to uczynił, to straciłby swoją społeczność z Bogiem.

BOSKIE POSELSTWO DANE NAM TERAZ

Podobnie sprawa ma się z nami w obecnym czasie. Bóg objawił nam tajemnicę swej rady. Udzielił nam prawdziwego świata duchowego. Zlecił nam nader ważne poselstwo do ogłoszenia tym, co mienią się być Jego ludem. Zostaliśmy poinformowani Słowem Pańskim, że nadchodzi wielka zmiana, że czasy panowania narodów pogańskich skończyły się. Zostaliśmy powiadomieni, że obecne religijne systemy chrześcijaństwa upadną, że porządek wnet przeminie, a władza i panowanie będzie oddane „Temu, który ma do niego prawo”. Królestwa tego świata staną się wnet „królestwem Pana naszego i Chrystusa Jego i królować będzie na wieki wieków” (Obj. 11:15).

Poselstwo to nie ma być ogłaszane w ordynarny sposób, jednakowoż ma być ogłaszane. Wielki Król, którego Bóg nazaczył, jest już blisko. W czasach Jeremiasza poselstwem Bożym było, że figuralne królestwo Boże miało być wkrótce zburzone. Władza pogan pod panowaniem „księcia tego świata” miała się wtenczas wkrótce rozpocząć. Ten porządek rzeczy miał trwać przez pewien naznaczony czas. Czas ten teraz się kończy. Syn Królewski ma wkrótce objąć swoje dawno obiecane dziedzictwo (Psalm 2:7-9). Możemy się radować, że poselstwem, które mamy ogłaszać, nie jest zburzenie Królestwa Bożego, ale wprost przeciwnie – zburzenie królestwa ciemności i ustanowienie Królestwa Bożego.

Możemy więc ogłaszać to chwalebne poselstwo. Powin-



niśmy ogłaszać je czynem, słowem, drukiem i wszelkimi sposobami, do jakich Bóg udzieli nam sposobności. Jeżeli z obawy przed prześladowaniem lub utratą poważania u ludzi albo z uciążliwych wygód lub z jakichkolwiek innych powodów zaniedbaliśmy ogłaszania tego poselstwa Bożego, to zostałoby ono od nas odjęte i dane innemu, godniejszemu od nas. Bóg takich szuka, którzy są mężnymi dla Niego, dla sprawiedliwości, dla Prawdy. Jeżeli okażemy się słabymi, nie będziemy nadawać się do Królestwa.

CZY WYPEŁNIAMY NASZĄ MISJĘ?

Czy to cudne poselstwo, któremu podobne nie było nigdy przed tym powierzone ludziom ani aniołom, płonie w nas jako ogień? Czy ogłaszamy je drugim, aby pod natchnieniem tego poselstwa serca innych także zapłonęły? Czy możemy śpiewać wraz z poetą:

Ja chcę tę powieść głosić, bo dała pomoc mi
I z tego też powodu ją opowiadam ci!

Jeżeli wstrzymamy się od opowiadania tej wesołej nowiny, to ten ogień ducha św. w nas zgaśnie, a gdy to światło, które jest w nas, ciemnością się stanie, o jak wielką będzie ta ciemność! Posiadanie Prawdy – Boskiego poselstwa – kładzie na nas większą odpowiedzialność. Czy więc chcemy okazać Bogu naszą głęboką ocenę Jego dobroćliwości, iż udzielił nam znajomości tego wielkiego poselstwa o zbawieniu, znajomości Jego chwalebego planu, a także czasów i chwil?

Zachodzi pewna różnica w działalności ducha Bożego w Jego dzieciach teraz a takąż działalnością w czasach proroka Jeremiasza i innych świętych proroków. W Wieku Żydowskim duch św. oddziaływał na sługi i na Boskie narzędzia mówcze w sposób mechaniczny. Poświęceni Bogu w obecnym czasie mają Jego poselstwo w pisanim Słowie, a także spłodzenie z ducha, co razem wzięwszy daje im duchowe wyrozumienie, jakie w wiekach minionych nie było możliwe nawet dla na-

jwierniejszych Jego sług. Tajemnice Boże są teraz objawione wiernym dzieciom Bożym, stróżom i dane im jest jasne wyrozumienie „głębokości Bożych”, z których pewne zarysy nie były przedtem objawione nawet najwierniejszym z świętych Pańskich (1 Kor. 2:10; Efezj. 3:3-10).

CZAS BLISKO JEST

Mamy także powiedziane przez apostoła Pawła, że rzeczy, które były napisane przez sług Pańskich w minionych wiekach, napisane były dla naszego napomnienia, nauki i pociechy, „na których koniec świata (wieku) przyszedł” (I Kor. 10:11). Widząc te wszystkie rzeczy, uciążliwani w Panu, „jakimiż mamy być w świętych obcowaniach i pobożnościach”? (2 Piotra 3:11).

Z jakim zapałem i troską powinniśmy zważać na Słowo nam zwierzone! Bądźmy więc wiernymi w ogłaszaniu Boskiego poselstwa będącego na czasie. Ogłaszajmy słowa, które On włożył do ust naszych, bez względu na to, czy drudzy chcą nas usłuchać, czy nie lub czy nasza wierność sprawi nam łaskę, czy niełaskę u świata i nominalnego Izraela duchowego. Jednakowoż ogłaszajmy Jego Słowo w cichości i w miłości, pozostawiając wyniki naszemu Wielkiemu Głównemu Żniwiarzowi: „Czas blisko jest!”

Maluczko, a ujrzymy Go, więc wierni bądźmy tu
Już wnet spotka nas szczęście to,
Będziem podobni Mu.
O, co za radość będzie tam,
wielbiących hymnów ton!
Gdy wiernych swych uwielbi Pan
I przyjmie na swój tron.

W.T. 1914-198

Watch Tower
R- (1914 r.)
„Straż”